

Acidalius albo o muzyce i republice muz

Autor tekstu: **Andrzej Rusław Nowicki**

*Zgodnie z samą naturą rzeczy należy się
Muzom wolność, ale w Italii i Hiszpanii
deptane są one stopami nikczemnych
inkwizytorów, we Francji grozi im skrajne
niebezpieczeństwo z powodu wojen
religijnych, w Belgii niepokojone są ciągłymi
przewrotami, w wielu księstwach niemieckich
popadają w jakieś żalosne odrętwienie.
Niechże więc tu krzepną, rozwijają skrzydła,
dochodzą do pełnego rozkwitu. Niech kwitnie
płomienny kult okazywany Muzom — ardens
erga Musas religio!*

Giordano BRUNO

<

> ACIDALIUS AD ACERNUM

Przesyłam Ci mój ostatni dialog. Nie gań mnie, że w tytule umieściłem swoje własne imię: Acidalius. Nie uczyniłem tego z próżności, ale w oparciu o trzy poważne racje. Pierwszą z nich była potrzeba uzupełnienia portretu mojego mistrza, Bruna, pokazaniem, czego nauczył mnie jako swojego ucznia. Jeżeli poetę oceniamy po napisanych przez niego wierszach, rzeźbiarza po wykonanych przez niego posągach, architekta po zbudowanych przez niego domach, to sąd o nauczycielu będzie przez ludzi wydawany na podstawie tego, czego nauczył swoich uczniów. Po drugie, czytelnik tej książki, pokazującej Bruna w rozmowach z innymi ludźmi, chciałby z pewnością wiedzieć coś więcej o tym, który mu Bruna pokazuje. Postanowiłem więc zakończyć tę książkę własnym, duchowym autoportretem. Po trzecie, w dialogu tym zostały umieszczone nie tylko najważniejsze z moich myśli, ale również apel da wszystkim ludzi dobrej woli na całym świecie, aby ponad dzielącymi ich granicami, ponad różnicami narodowymi i wyznaniowymi, podali sobie ręce dla zbudowania Republiki Muz.

Stosunki, które nas łączą, drogi Acernie, mogą być dla współczesnych i potomnych przykładem takiego właśnie zgodnego podania sobie rąk. Uważny czytelnik łatwo zauważy jak często różne myśli z Twoich pism i z moich pism zgodnie ze sobą współdziewczą. Jesteśmy czcicielami tych samych bogiń: Wolności i Dzielności. Ja sławię w moich pismach wolność ducha (*spiritus libertas*), ty sławisz wolność myśli (*libertas cogitationis*). Obaj z równą siłą nienawidzimy świata Judaszów, tyranów, złodziei; Ty marzysz o Dobrogradzie, a ja swoją utopię nazywam Republiką Muz.

Co więcej, Ty tę Republikę Muz zacząłeś już budować, wzywając Muzy do osiedlenia się w Twoim Lublinie. Pozwól, że przypomnę fragment Twojego poematu:

*Zacne dziewice, Mnemozyny dziatwo, <
> Przyspieszcie przyłot w tutejsze obszary, <
> Kędy Bystrzyca cichym szmerem fali <
> Napelnia rury miedziane w Lublinie... <
> O czyste Muzy, tutaj wypocznijcie, <
> Przystrójcie harfy i lutnie i liry.*

Obaj kochamy Muzykę i obaj mamy nadzieję, że to właśnie ona odrodzi świat. To Ty kiedyś napisałeś, że „muzyka łagodzi obyczaje” — ale jakże wiele trzeba dobrej muzyki, gdy obyczaje są wstrętne, okrutne i nikczemne. Obaj więc uprawiamy muzykę, bo jesteśmy poetami, a „czymże jest poezja jeśli nie pewnym rodzajem muzyki”?

Ach, ile cudownej muzyki jest w Twoich wierszach! Ciałem jesteś ode mnie daleko, ale Twój duch jest przy mnie tuż — w Twojej poezji. Podobnie jak ja, nie chcesz opiewać wierszami wojen, powiadając, że wbrew tym, którzy sławią wojny, Ty będziesz wysławiać Pokój. Czyń tak dalej, pisz piękne wiersze, pomnażaj swoimi utworami świat arcydzieł NA

Nysa, 24 maja 1595 r.

Acidalius albo o muzyce i republice muz

Osoby:

>	KSIAŻĘ	JULIUSZ,	lat	61	<
>	BRUNO,		lat	41	<
>	ACIDALIUS,		lat	22	<

> Hedwigsburg, 29 kwietnia 1589 r.

Było to nasze ostatnie spotkanie z księciem Juliuszem, na kilka dni przed jego śmiercią. Książę cierpiął coraz bardziej na kamienie nerkowe. Lekarstwa nie pomagały. Pewną ulgę przynosiło jedynie słuchanie muzyki, a także wążanie kwiatów sprowadzanych z Antwerpii. Przebywał teraz coraz częściej na zamku w Hedwigsburgu i tam właśnie zostaliśmy wezwani. Kiedy złożyliśmy mu wyrazy uszanowania, książę powiedział:

KSIAŻĘ JULIUSZ<

> Czuję się coraz gorzej. Chwilami chce mi się wyć z bólu. To już moje ostatnie dni. Chciałbym je spędzić wśród kwiatów, słuchając muzyki, rozmawiając z filozofami i poetami. Wezwałem was, bo właśnie z wami — z tobą, doktorze Bruno i z Acidaliusem — chciałem porozmawiać o muzyce. Dlaczego w moich cierpieniach muzyka przynosi mi większą ulgę niż lekarstwa?

BRUNO<

> O leczniczych własnościach muzyki pisali już starożytni. Czytamy także o tym w *Biblii*.

KSIAŻĘ JULIUSZ<

> Z *Biblią* nie rozstaję się od lat czterdziestu. Każdy dzień — jak przystało na dobrego chrześcijanina — rozpoczynam od przeczytania kilku stron z *Biblii*. Pamiętam te wersety z *Pierwszych ksiąg Samuelowych*, o cierpieniach króla izraelskiego Saula łagodzonych przez muzykę. Kiedy rozpoczynał się atak choroby, posyłano do Betlejem po Dawida. „Dawid brał harfę i grał ręką swą. I ochładzał się Saul i lżej mu bywało”. Ale *Pismo Święte* nie wyjaśnia, co to była za choroba i jaka muzyka przynosiła ulgę ani tego, co najważniejsze: czym jest, w istocie rzeczy, muzyka i co takiego w niej tkwi, że potrafi łagodzić cierpienia.

BRUNO<

> Muzykę można rozpatrywać od strony jej istoty i struktury albo od strony spełnianych przez nią funkcji, czyli od strony skutków jej działań. Rozpatrywana od strony funkcji **muzyka jest pewnym rodzajem naturalnej magii** i podlega tym samym prawom, co inne czynności magiczne. Od strony swej struktury przypomina alchemię. Można powiedzieć, że **muzyka jest alchemią dźwięków**.

Podstawową funkcją muzyki jest **urzekanie** czyli **rzucanie uroku**, fascynowanie, pętanie więzami oczarowania. Ale fascynować można tylko *fascinabilia*, czyli byty zdolne do ulegania urokom. Z substancjalnej różnorodności bytów wynika przede wszystkim to, że nie każdy człowiek może być urzeczony tą samą muzyką. Na jednego bardziej działa jeden rodzaj muzyki, na drugiego inny, a ktoś trzeci może być w ogóle niewrażliwy na muzykę. Opowiadano o jednym takim barbarzyńskim królu, który nie cierpiął muzyki, powiadając, że woli słuchać rżenia konia niż gry na jakimkolwiek instrumencie.

Tak więc podstawowym warunkiem skuteczności leczenia muzyką jest umiejętność odnalezienia odpowiedniości pomiędzy określonym rodzajem muzyki a osobą, która ma być poddana jej działaniu. Jeden sposób łączenia dźwięków uspokaja, drugi rozdrażnia. Jeden i ten sam rodzaj muzyki jednemu przynosi ulgę, drugiemu pogorszenie się stanu zdrowia. Słowo „muzyka” posiada wiele znaczeń. Ale na ten temat ma coś interesującego do powiedzenia Acidalius.

KSIAŻĘ JULIUSZ<

> Niechże więc powie.

ACIDALIUS<

> Kiedyś słyszałem jak doktor Bruno wyróżnił dziewięć znaczeń słowa „magia”. Przed chwilą nazwał muzykę rodzajem magii. Przyszła mi więc myśl, że również słowo „muzyka” posiada dziewięć różnych znaczeń.

KSIAŻĘ JULIUSZ<

> To rzeczywiście interesujące. Mów dalej.

ACIDALIUS<

> Po pierwsze, muzyką jest każdy składnik muzyki, a więc rytm, melodia, barwa instrumentów, zmiany tempa i głośności.

Po drugie, muzyką jest wszystko to, co zawiera w sobie muzykę jako jeden z istotnych składników, a więc poezja, taniec, teatr.

Po trzecie, muzyką jest każdy piękny układ, nie tylko dźwięków ale wszelkich elementów, na przykład szereg drzew w ogrodzie albo rytm bloków i kolumn w architekturze; dlatego właśnie nazwano architekturę „zamrożoną muzyką”.

Po czwarte, muzyką jest porządek gwiazd i planet na niebie; stąd opowiadania pitagorejczyków o „muzyce sfer”.

Po piąte, muzyką jest każda pomyślna wiadomość; temu, który ją nam przynosi, mówimy: „słowa twoje są najpiękniejszą muzyką dla moich uszu”.

Po szóste, muzyką jest piękno rysów twarzy ukochanej kobiety; „wygląd ukochanej jest najśłodsza muzyką dla moich oczu”.

Po siódme, muzyką jest każdy taki ciąg wydarzeń historycznych, który układa się w pewną logiczną całość; dlatego właśnie historię nazwano „muzyką stuleci”.

Po ósme, muzyką jest — a raczej byłoby — takie państwo, w którym ludzie różnych narodów i wyznań żyliby ze sobą w zgodzie i wspólnie pracowali dla realizacji jakiegoś wielkiego wspólnego celu.

I wreszcie, po dziewiąte, znaczenie najważniejsze i najwłaściwsze, związane z etymologią słowa „muzyka”. Podobnie jak etyka, logika, fizyka również i to słowo jest w języku greckim słowem w liczbie mnogiej i oznacza nie jakąś jedną dziedzinę, ale wiele dziedzin, a dokładnie dziewięć dziedzin, którym patronuje dziewięć Muz.

KSIAŻĘ

JULIUSZ<

> Bravo! Na miejscu doktora Bruna byłbym dumny z takiego ucznia. Powiedz, czy to wszystko wymyśliłeś sam, teraz, w tej chwili.

ACIDALIUS<

> Tak, ale nie wymyśliłbym tego, gdybym nie był uczniem doktora Bruna. To co tu powiedziałem jest tylko rozwinięciem jego myśli i zastosowaniem jego metody.

KSIAŻĘ

JULIUSZ<

> Kiedyś umiałem na pamięć imiona wszystkich dziewięciu Muz, ale teraz mam umysł zmacony przewlekłą i bolesną chorobą. Przypomnij więc jakim dziedzinom patronują poszczególne Muzy.

ACIDALIUS<

> Pozwól, miłościwy Panie, że odpowiem słowami doktora Bruna. Znam bowiem na pamięć pewien jego tekst, w którym wymienia jedenaście bogiń, a wśród nich osiem Muz, którym — w wyimaginowanym przez siebie Muzeum — ustawił „posągi wykute z najbielszego litego srebra”. Pierwszą z nich jest K i l o, przywodząca przed oczy współczesnemu pokoleniu dawne wydarzenia i zachowująca ich pamięć na wieczne czasy”. Drugą — „nacechowana powagą Muza tragedii M e l p o m e n a”. Trzecią — „Muza komedii T a l i a, rozweselająca dowcipnymi, pełnymi wdzięku żartami”. Czwartą — K a l i o p e, „sławiąca epickimi wierszami bohaterskie czyny”. Piątą — T e r p s y c h o r a, co „dźwiękiem strun lutni uczuciem targa”. Szóstą — E r a t o „z nieodłączną lirą, tańcem, pieśnią i grą twarzy”. Siódmą — P o l i h y m n i a, która „wszystkim kieruje, dając wymowne znaki gestami rąk”. Ósmą jest U r a n i a „wskazująca swym palcem w stronę, gdzie na wysokim sklepieniu świątyni świata zawierającym wystawione na powszechny widok wszystkie gwiazdne obrazy obojga półkul niebieskich wymalowane żywą i nieblaknącą barwą litego złota”. Niestety w tekście tym pominięta została dziewiąta Muza — E u t e r p e.

KSIAŻĘ

JULIUSZ<

> Jakże to, doktorze Bruno? Czyżbyś twierdził, że Muz jest osiem, a nie dziewięć? Powiedz, ile jest Muz?

BRUNO<

> Bardzo wiele. Nie osiem, nie dziewięć, ale dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć. Na przykład w poezji tyle jest Muz, ilu jest wielkich i oryginalnych poetów. Bo prawdziwym poetą jest tylko ten, kto słucha głosu swojej własnej Muzy. Ci natomiast, co nie mają nic od siebie do powiedzenia i nie potrafią stworzyć własnego sposobu wypowiedzenia własnych myśli, nie zasługują na miano poetów, będąc jedynie małpami cudzych Muz. Podobnie jest z malarzami, rzeźbiarzami, kompozytorami i filozofami.

KSIAŻĘ

JULIUSZ<

> A co o tym sądzi Acidalius?

ACIDALIUS<

> Pozwólmy każdemu czcić tyle Muz, ile chce i takie, jakie chce. Mnie na przykład wystarcza pięć Muz: Muza poezji, Muza filozofii, Muza medycyny, Muza ogrodów i Muza utopii.

KSIAŻĘ

JULIUSZ<

> Dziwi mnie, że wśród tych Muz wymieniłeś Muzę medycyny. Mówiono mi bowiem, że nie bardzo przykładasz się do studiów medycznych i że nie masz wcale zamiaru zajmować się w przyszłości praktyką lekarską.

ACIDALIUS<

> Są dwa rodzaje medycyny: jedna zajmuje się leczeniem ciał żywych ludzi — i ta mnie rzeczywiście nie interesuje; druga natomiast zajmuje się leczeniem pism ludzi, którzy zmarli tysiąc kilkaset lat temu — i właśnie tej drugiej medycynie, nazywanej filologią klasyczną, oddałem moje serce. Podobnie bowiem jak ciała ludzkie dręczone są różnymi chorobami, tak najznakomitsze teksty autorów starożytnych — Tacyta i Plauta, Wellejusa Paterkulusa i Kurcjusza Rufusa — zeszpecone są mnóstwem błędów i przekręceń. Uwolnić je od tych błędów, przywrócić im ich autentyczny sens i blask — oto marzenie mojego życia.

KSIAŻĘ

JULIUSZ<

> A co masz na myśli mówiąc o Muzie ogrodów?

ACIDALIUS<

> Są poeci, których wyobraźnię pobudza przede wszystkim świst strzał, szczęk oręża, huk bębnow, ryk trąb; ulubionym tematem pisanych przez nich wierszy są dzieje wojen. Wyobraźnię Arata pobudzały ruchy gwiazd, wyobraźnię Wergiliusza — brzęczenie pszczoł, wyobraźnię Owidiusza — przeżycia miłosne. Do mojej wyobraźni najbardziej przemawiają kwiaty. W moich wierszach chciałbym opiewać ogrody z klombami czerwonych, pachnących róż. Uważam, że projektowanie ogrodów jest równie trudną sztuką jak poezja, malarstwo, rzeźba. Dlatego więc nie miałbym czcić — obok innych Muz — również Muzy ogrodów?

KSIAŻĘ

JULIUSZ<

> Wspomniałeś o Muzie utopii. Czyżbyś chciał współzawodniczyć z Tomaszem Morusem? Uważaj, bo niebezpieczna to zabawa. Wymyślanie utopii to niewątpliwy dowód, że autorowi nie podobają się istniejące rządy i prawa. Mimo to powiedz, co wymyśliłeś.

ACIDALIUS<

> Utopią moją jest taki świat, w którym wszystkie narody żyją ze sobą w zgodzie. Stare przysłowie głosi: *inter arma sileni Musae*, wśród szczęku oręża milczą Muzy. Postanowiłem więc oddać cały świat pod rządy Muz, aby w ten sposób zmusić do milczenia oręż. W świecie takim rozwijałyby się tylko takie dziedziny życia, których uprawianie przynosi wszystkim ludziom korzyść i szczęście, opromieniając ich życie blaskiem piękna. Każdemu człowiekowi pozwoliłbym na wyznawanie takiej religii, jaką chce, jakiejś jednej, którą sam sobie wybrał, albo kilku na raz, albo po kolei. Wolno by też było temu, kto zechce, nie wyznawać żadnej religii, a także wymyślać nowe religie — wszystko to jednak pod jednym warunkiem: bezwzględnego szacunku dla przekonań innych ludzi. W ten sposób, mimo różnic wyznaniowych i odrębności narodowych, panowałaby w świecie zgoda. Świat cały stałby się jedną wielką Republiką Muz, a wszystko, co by się w tym świecie czyniło, byłoby dokonywane *AD MAIOREM REIPUBLICAE MUSARUM GLORIAM. AD AETERNA REIPUBLICAE MUSICAE COMMODA* [1].

KSIAŻĘ

JULIUSZ<

> Taki świat powszechnej zgody, świat bez wojen, bardzo by mi się podobał, tylko ten pomysł z całkowitą swobodą w dziedzinie religii trąci herezją. Od razu widać, że jesteś uczniem doktora Bruna. Powiedz jeszcze tylko, czy i w jaki sposób zamierzasz wcielić tę utopię w życie.

ACIDALIUS<

> Załączki tej Republiki Muzycznej możemy tworzyć już teraz. Trzeba tylko trzech rzeczy. Po pierwsze, nie wolno pozwolić, aby ktokolwiek pozbawił nas wolności myślenia, posługiwania się własnymi oczami i własnym mózgiem. Myśląc samodzielnie, wzniesiemy się ponad przesady i wszystko to, co nierozumne. Po drugie, trzeba gorąco kochać Muzy i rzetelnie uprawiać poświęcone im dziedziny. Po trzecie, trzeba cieszyć się różnorodnością umysłów ludzkich i nie dążyć do ich ujednolicenia.

Ponad waśniami wyznaniowymi, <

>ponad sporami narodowymi, <

>ponad wszystkimi różnicami wiar, <
>ponad wszystkimi granicami państw, <
>ponad rzekami ślepej nienawiści, <
>ponad górami bezmyślnych przesądów, <
>ponad bagnami kłamstw, podajmy sobie ręce, <
>zbudujmy Republikę Muz.

*

Dialog powyższy pochodzi z książki Andrzeja Nowickiego, *Lampa trzydziestu spotkań czyli Bruno w trzydziestu dialogach* (Katowice 1980) — Dialog XXX.

Przypisy:

[1] *ad maiorem...* - Dla większej chwały Republiki Muz. Dla wiecznych korzyści Republiki Muzycznej.

Andrzej Rusław Nowicki

Ur. 1919. Filozof kultury, historyk filozofii i ateizmu, italianista, religioznawca, twórca ergantropijno-inkontrologicznego systemu „filozofii spotkań w rzeczach”. Profesor emerytowany, związany dawniej z UW, UW r i UMCS. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Założyciel i redaktor naczelny pisma "Euhemer". Następnie związany z wolnomularstwem (w latach 1997-2001 był Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polski, obecnie Honorowy Wielki Mistrz). Jego prace obejmują ponad 1200 pozycji, w tym w języku polskim przeszło 1000, włoskim 142, reszta w 10 innych językach. Napisał ok. 50 książek. Specjalizacje: filozofia Bruna, Vaniniego i Trentowskiego; Witwicki oraz Łyszczyński. Zainteresowania: sny, Chiny, muzyka, portrety.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-11-2004 Ostatnia zmiana: 24-10-2008)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3773) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3773>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl